

Kraków, 29 sierpnia 2007 r.

INTERPELACJA

(3)

Panie Prezydencie,

W załączeniu przesyłam pismo mieszkanki ul. Konopnickiej dotyczące uciążliwości podczas przebudowy ww. ulicy, z prośbą o interwencję i przekazanie kopii odpowiedzi do wiadomości autorki pisma.

Oto treść pisma kierowana do KZD:

„Szanowny Panie Dyrektorze,

Chciałam poruszyć temat rozbudowy ul. Konopnickiej, który przedstawiłam już również Prezydentowi prof. Jackowi Majchrowskiemu oraz Radnym Miasta Krakowa, w tym Pani Radnej Barbarze Mirek - Mikuła, która wiem, rozmawiała już z Panem Dyrektorem na ten temat.

Interesuje mnie kwestia nie samej rozbudowy ulicy Konopnickiej - choć o sensowności tego przedsięwzięcia można długo dyskutować, na przykład dlaczego zamiast „ożywić” Most Zwierzyniecki i odchodzące od niego drogi „do nikąd” poszerza się drogę w samym centrum miasta, gdzie jak wiadomo, wg. zachodnich tendencji, wycofuje się ruch z miast, czy jaki sens ma budowanie pasa dla autobusów od mostu Grunwaldzkiego do mostu Dębnickiego, skoro most Dębnicki nadal pozostanie tak wąski jak był, i spowoduje to nie ułatwianie dla komunikacji miejskiej jak Państwo twierdzą, a jedynie przeniesienie korków z jednego mostu na drugi most - tym razem Dębnicki.

Interesuje ranie natomiast fakt, czy ktoś z Państwa pomyślał, podejmując decyzję o poszerzeniu drogi, o mieszkańcach ul. Konopnickiej i tamtejszych zabudowaniach?

Bo mam tę wątpliwą przyjemność mieszkać na ul. Konopnickiej, od urodzenia, z dziada-pradziada w Krakowie, w jednym miejscu, w XIX-wiecznej kamienicy. Kiedyś, przed II wojną światową, w miejscu dzisiejszej „Autostrady Konopnickiej”, jak wiem z opowiadań, był pas zieleni, deptak a la Planty. Z czasem, jak wiadomo, się to zmieniło. Dziś to jedna z najbardziej ruchliwych, pełnych spalin i najmniej sympatycznych ulic naszego miasta.

Wydaje mi się przede wszystkim, że dodatkowy, czy dodatkowe pasy dla komunikacji miejskiej niczego nie zmieniają. Nie usprawnią ruchu, wręcz przeciwnie, spowodują większą ilość przejeżdżających samochodów, a co za tym idzie huk, wstrząsów i spalin. Nie muszę poza tym pisać, że dodatkowy pas, tzw. dla komunikacji miejskiej, jest mało przez kogo z kierowców respektowany i tak naprawdę robi się trzecim, dodatkowym pasem dla "cwaniaków", którzy skracają sobie w ten sposób drogę - wystarczy spojrzeć przez parę minut jak to funkcjonuje na Alejach Trzech Wieszców.

Tymczasem, ul. Konopnickiej, przynajmniej przy Moście Dębnickim gdzie mieszkam, to stare, zabytkowe, XIX-wieczne kamienice, które i tak już się trzęsą i pękają jak przejeżdżają auta, szczególnie ciężarówki.

I proszę nie mieć wątpliwości - tu nie chodzi o to, że grupie ludzi przeszkadzają przejeżdżające pod oknem autobusy czy auta, bo do tego, że nie można otworzyć okien bo panujący smród spalin i huk (pomimo specjalnych wyciszających okien PCV) jest nie do zniesienia (nawet nocą) już przywykliśmy. Wszyscy sobie również zdają sprawę jakie są korki i jak się jeździ po Krakowie i pewnie nikt nie ma nic przeciwko przebudowie pewnych ulic, chodzi jednak o to by robić to z GŁOWĄ i konsekwentnie.

Czy zdaje Pan sobie sprawę, że na trasie przebudowy stoją kamienice, które żeby wyremontować potrzeba mnóstwa pozwoleń od konserwatora zabytków, ponieważ są już wpisane na listę zabytków?! Wymaga to od nas, właścicieli, nie tylko czasu ale i dodatkowych pieniędzy, by odrestaurować stare budynki i doprowadzać do stanu, który będzie godny miasta, które przecież słynie z zabytków i będą dla niego powodem do dumy i kolejną atrakcją dla turystów.

Wiec jak to się ma do decyzji o rozbudowie ulicy przy której stoją?! Poczekamy aż któraś się zawali? I tak już od przejeżdżających pojazdów i spowodowanych tym wstrząsów odpadają gzymsy, domy pękają, a doczyszczanie fasad z lepkiego kurzu i osadu, nawet przez profesjonalne firmy, daje marny efekt. Większe natężenie ruchu, kolejne pasy ruchu spowodują nieodwracalne zniszczenia!

Myślę, że Kraków jako stare miasto nie jest przygotowany i nigdy nie będzie do takiej ilości aut w centrum, dlatego trzeba rozbudowywać drogi omijające centrum, obwodnice i zmieniać mentalność ludzi, że nie dojadą pod same Sukiennice autem. W innym wypadku i z takim sposobem myślenia jak dziś, wybudujemy najlepiej trzypasmową autostradę na Rynku Głównym i Błoniach - w końcu Aleje też są zakorkowane, a tak będzie szybciej...

Jako mieszkanka Krakowa, a także wyborca, chciałabym aby podczas Pana i Państwa kadencji Kraków był miastem atrakcyjnym, i pełnym odrestaurowanych zabytków, a nie betonową pustynią bez drzew, za to przykrytym smogiem. Działajmy z rozmysłem i myśląc przyszłościowo!

W tej sytuacji, jedynym rozwiązaniem będzie osłonięcie budynków na ulicy Konopnickiej - co najmniej od mostu Dębnickiego do Ronda Grunwaldzkiego - przezroczystym parawanem dźwiękochłonnym, wybudowanie jednego pasa ruchu dla komunikacji miejskiej (jedynie od strony Ronda Grunwaldzkiego w stronę Mostu Dębnickiego) oraz gwarancja ze strony Władz Miasta że taka inwestycja nie powstanie w kolejnych latach i absolutny zakaz przejazdu ciężarówek na tej ulicy. Myślę, że nie tylko usatysfakcjonuje to nas mieszkańców, ale także poprawi atrakcyjność okolicy, poprzez obsadzenie parawanów w niektórych miejscach zielonymi pnączami np. Bluszczu.

Swój list przesyłam także w kopii do Prezydenta Miasta Krakowa, Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Radnych Miasta i innych instytucji, licząc na podjęcie konkretnych działań z Państwa strony.

Myślę, że ciekawym pomysłem jest zorganizowanie spotkania z mieszkańcami ul. Konopnickiej, którzy są zbulwersowani zaistniałą sytuacją i nie zgadzają się na życie przy autostradzie i w wypadku nie podjęcia przez Państwa żadnych działań są w stanie zablokować prace budowlane.

Liczę na pilną i konkretną odpowiedź z Pana strony.

Z wyrazami szacunku,

[wyłączenie jawności w zakresie danych
osobowych; na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z
dnia 6 września 2001r. o dostępie do informacji
publicznej; jawność wyłączył Ryszard Marek
Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa ds.
Ochrony Informacji Niejawnych]

